

Prawdę o Wniebowzięciu NMP ogłosił jako dogmat wiary papież Pius XII 1 listopada 1950 r. w Konstytucji apostolskiej "Munificentissimus Deus":

"...powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej" (Breviarium fidei VI, 105)



---

Orzeczenie to Ojciec święty wypowiedział uroczyście w bazylice św. Piotra w obecności prawie 1600 biskupów i niezliczonych tłumów wiernych. Orzeczenie to oparł nie tylko na dogmacie, że kiedy przemawia uroczyście jako wikariusz Jezusa Chrystusa na ziemi w sprawach prawd wiary i obyczajów, jest nieomylny, ale także dlatego, że ta prawda była od dawna w Kościele uznawana. Papież ją tylko przypomniał, swoim najwyższym autorytetem potwierdził i

usankcjonował.

Przekonanie o tym, że Pan Jezus nie pozostawił ciała swojej Matki na ziemi, ale je uwielbił, uczynił podobnym do swojego ciała w chwili zmartwychwstania i zabrał do nieba, było powszechnie wyznawane w Kościele katolickim. Już w VI wieku cesarz Maurycy (582-602) polecił obchodzić na Wschodzie w całym swoim państwie 15 sierpnia osobne święto dla uczczenia tej tajemnicy. To oznacza, że święto to musiało lokalnie istnieć już wcześniej, przynajmniej w V w. W Rzymie istnieje to święto z całą pewnością w wieku VII. Wiemy bowiem, że papież św. Sergiusz I (687-701) ustanawia na tę uroczystość procesję. Papież Leon IV (+ 855) dodał do tego święta wigilię i oktawę. Z pism św. Grzegorza z Tours (+ 594) dowiadujemy się, że w Galii istniało to święto już w VI w. Obchodzono je jednak nie 15 sierpnia, ale 18 stycznia. W mszale na to święto, używanym wówczas w Galii, czytamy, że jest to "jedyna tajemnica, jaka się stała dla ludzi - Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny". W prefacji zaś są słowa:

Tę, która nic ziemskiego za życia nie zaznała, słusznie nie trzyma w zamknięciu skała grobowa.

U Ormian uroczystość Wniebowzięcia Maryi rozpoczyna nowy okres roku kościelnego. Liturgia ormiańska na ten dzień mówi m.in.:

Dziś duchy niebieskie przeniosły do nieba mieszkanie Ducha Świętego. (...) Przeżywszy w swym ciele życie niepokalane, zostałaś dzisiaj owinięta przez Apostołów, a przez wolę Bożą uniesiona do królestwa swojego Syna.

W liturgii abisyńskiej, czyli etiopskiej, w tę uroczystość Kościół śpiewa:

W tym dniu wzięte jest do nieba ciało Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej, naszej Pani.

15 sierpnia obchodzą pamiątkę tej tajemnicy również Chaldejczycy, Syryjczycy i Maronici. Kalendarz koptyjski pod dniem 21 sierpnia opiewa Wniebowzięcie ciała Matki Bożej do nieba.

Bywają różne nazwy dzisiejszej uroczystości: Wzięcie, Przejście, Zaśnięcie, Odpocznienie Maryi itp. Nie wszyscy Ojcowie Kościoła, zwłaszcza na Wschodzie, byli przekonani o fizycznej śmierci Matki Najświętszej. Dlatego także Pius XII w swojej Konstytucji Apostolskiej nie mówi nic o śmierci, a jedynie o chwalebnym uwielbieniu ciała Maryi i jego wniebowzięciu. Kościół nie rozstrzygnął zatem, czy Maryja umarła i potem została wzięta do nieba z ciałem i duszą, czy też przeszła do chwały nie umierając, lecz "zasypiając", jak głosi wschodnia tradycja.

Niemniej jasne i stanowcze są wypowiedzi Ojców Kościoła. Na Zachodzie pierwszą wzmiankę o tym niezwykłym przywileju Maryi podaje św. Grzegorz z Tours: (+ 594):

I znowu przy Niej stanął Pan, i kazał Jej przyjąć święte ciało i zanieść w chmurze do nieba, gdzie teraz połączywszy się z duszą zażywa wraz z wybranymi dóbr wiecznych, które się nigdy nie skończą.

Św. Ildelfons (+ 667):

Wielu przyjmuje jak najchętniej, że Maryja dzisiaj przez Syna Swego (...) do pałaców niebieskich z ciałem została wyniesiona.

Św. Fulbert z Chartres (+ 1029) pisze podobnie:

Chrześcijańska pobożność wierzy, że Bóg Chrystus, Syn Boży, Matkę swoją wskrzesił i przeniósł Ją do nieba.

Św. Piotr Damiani (+ 1072) tak opiewa wielkość tajemnicy dnia Wniebowzięcia:

Wielki to dzień i nad inne jakby jaśniejszy, w którym Dziewica królewska została wyniesiona do tronu Boga Ojca i posadzona na tronie. (...) Budzi ciekawość aniołów, którzy Ją pragną zobaczyć. Zbiera się cały zastęp aniołów, aby ujrzeć Królową, siedzącą po prawicy Pana Mocy w szacie złocistej w ciele zawsze niepokalanym.

Z innych świętych można by wymienić: św. Anzelma (+ 1109), św. Piotra z Poitiers (+ 1112), św. Bernarda (+ 1153) i św. Bernardyna (+ 1444).

Najpiękniej jednak o tej tajemnicy piszą Ojcowie Wschodu. Św. Jan Damasceński (+ ok. 749) podaje, jak cesarzowa Pulcheria (ok. roku 450) wystawiła kościół ku czci Matki Bożej w Konstantynopolu i prosiła listownie biskupa Jerozolimy Juwenalisa o relikwie Matki Bożej. Juwenalis odpisuje jej na to, że relikwii takich nie ma, gdyż ciało jej zostało wzięte do nieba "jak to wiemy ze starożytnego i bardzo pewnego podania". Z kolei św. Jan Damasceński opisuje śmierć Maryi Panny w otoczeniu Apostołów:

Kiedy zaś dnia trzeciego przybyli do grobu, aby opłakiwać Jej zgon, ciała już Maryi nie znaleźli.

Kazanie swoje kończy refleksją:

To jedynie mogli pomyśleć, że Ten, któremu podobało się wziąć ciało z Dziewicy Maryi i stać się człowiekiem; Ten, który zachował Jej nienaruszone dziewictwo nawet po swoim narodzeniu, uchronił Jej ciało od skażenia i przeniósł je do nieba przed powszechnym ciałem zmartwychwstaniem. (...) W czasie tego wniebowzięcia, o Matko Boża, wojska anielskie przejęte radością i czcią okryły swoimi skrzydłami Twoje ciało, wielki namiot Boży.

Św. Modest, biskup Jerozolimy (+ 634), niemniej pewnie opowiada się za tajemnicą Wniebowzięcia Maryi:

Jako najchwalebniejszą Matkę Chrystusa, Zbawcy naszego, który jest dawcą życia i nieśmiertelności, wskrzesił Ją z grobu i wziął do siebie w sposób sobie wiadomy.

Św. Andrzej z Krety (+ 740):

Był to zaiste nowy widok, przechodzący siły rozumu, gdy niewiasta, która swoją czystością przewyższała niebian w ciele (swoim) weszła do niebieskich przybytków. Jak przy narodzeniu Chrystusa nienaruszonym był Jej żywot, tak samo po Jej śmierci nie rozsypało się Jej ciało. O dziwo! Przy porodzeniu pozostała nieskażoną i w grobie również nie uległa zepsuciu.

Św. German, patriarcha Konstantynopola (+ 732) w kilku kazaniach sławi tę tajemnicę, a nawet opisuje przymioty ciała Maryi po jej wzięciu do nieba:

Najświętsze ciało Maryi już powstaje z martwych, jest lekkie i duchowe, gdyż zostało już przemienione na zupełnie nieskazitelne i nieśmiertelne. (...) Tak jak napisano, jesteś piękna i Twoje dziewicze ciało jest święte, jest przybytkiem Boga i dlatego zostało zachowane od obrócenia się w proch. (...) Niemożliwym było, aby Twoje ciało, to naczynie godne Boga, w proch się rozsypało po śmierci. (...) Ciało Twoje dziewicze jest całkiem święte, choć jest ciałem ludzkim. Ponieważ dostało najdoskonalszego żywota nieśmiertelnego (...) nie może ulec śmierci.

Św. Kosma, biskup z Maiouma (+ 743), mówi:

Rodząc Boga, Niepokalana, zdobyłaś palmę zwycięstwa nad naturą, (...) zmartwychwstałaś dla wieczności. Grób i śmierć nie mogą zatrzymać pod swoją władzą Bogurodzicy.

Teolodzy Kościoła usiłują nie tylko stwierdzić fakt istnienia tej tajemnicy, ale także go uzasadnić. O tej tajemnicy pisali św. Tomasz z Akwinu (+ 1274), św. Albert Wielki (+ 1280), Jan Gerson (+ 1429), Suarez (+ 1617) i inni. Kiedy w XV w. Jan Marcelle w kazaniu na Wniebowzięcie Maryi wypowiedział zdanie, że "nie jesteśmy wcale zobowiązani pod grzechem śmiertelnym wierzyć, że Maryja została z ciałem do nieba wziętą", gdyż nie jest to dogmat, cały fakultet uniwersytetu paryskiego wystąpił z całą stanowczością przeciwko niemu i zażądał, by te słowa odwołał, gdyż tego rodzaju wypowiedź pobrzmiwa herezją i jest sprzeczna z ogólnie wyznawaną prawdą. Pisarze kościelni podkreślają, że skoro Matka Chrystusowa była poczęta bez grzechu, skoro Bóg obdarzył Ją przywilejem Niepokalanego Poczęcia, to konsekwencją tego jest, że nie podlegała prawu śmierci. Śmierć bowiem jest skutkiem grzechu pierwotnego. Ponadto nie wypadało, aby ciało, z którego Chrystus wziął swoją ludzką naturę, miało podlegać rozkładowi. Chrystus, którego ciało Bóg zachował od zepsucia, mógł zachować od skażenia także ciało swojej Matki. Wreszcie tajemnica zmartwychwstania i wniebowzięcia jest przewidziana dla wszystkich ludzi, dlatego nie sprzeciwia się rozumowi, aby Chrystus dla swojej Rodzicielki przyspieszył ten dzień.

Dla

czego jednak dopiero od VI w. ta prawda przenika tak mocno świadomość wierzących? W Kościele jest więcej takich prawd, które rozwijały się i zostały wyjaśnione definitywnie później. Tak było np. odnośnie osoby Jezusa Chrystusa, gdy występowano przeciwko Jego naturze Boskiej, dwóm naturom, dwóm wolom (arianizm, nestorianizm, monofizytyzm), a nawet przeciwko jego naturze ludzkiej. Ogłoszenie prawdy o Wniebowzięciu Maryi jako dogmatu wiary było przypieczętowaniem i ukoronowaniem starożytnej tradycji Kościoła.

Według przekazów Tradycji Matka Boża ostatnie lata swego życia spędziła w Jerozolimie w pobliżu Wieczernika albo w Efezie. Większość badaczy przychyliła się do pierwszej możliwości. Istnieje przekaz, że św. Jan Apostoł opuścił Ziemię Świętą w czasie pierwszego wielkiego prześladowania Kościoła w roku 34 i udał się z Maryją do Efezu. Chciał Ją w ten sposób uchronić przed niebezpieczeństwami prześladowań. Jednakże w pierwotnej literaturze chrześcijańskiej nie ma żadnej wzmianki o takiej podróży. Ponadto ustalono, że św. Jan udał się do Efezu dopiero ok. 68 roku, Maryja miałaby wtedy około 85-90 lat. Św. Paweł Apostoł, który wkrótce po śmierci Chrystusa przybył do Efezu, nic nie wspomina, aby przed nim w tym mieście był św. Jan z Maryją. Nie napotkał tam też żadnych śladów chrześcijaństwa.

Apokryficzne Acta Johannis z drugiej połowy II w. wspominają, że Jan, gdy przybył do Efezu, sam był już stary, nie ma też żadnej wzmianki, by Maryja była tam z nim. Aeteria, pątniczka nawiedzająca miejsca święte w latach 385-386, wspomina, że Jan był pogrzebany w Efezie, natomiast nie wie nic, aby tam był grób Maryi. Pseudo-Dionizy Areopagita pisze, że w czasie swojej pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 363-364 dowiedział się od św. Cyryla Jerozolimskiego, patriarchy Jerozolimy, że grób Maryi był w Jerozolimie w Dolinie Jozafata. Podobny opis zawiera apokryf Księga Jana z IV w. W tym apokryfie jest mowa o tym, że Maryja umarła śmiercią naturalną w Jerozolimie, została pogrzebana u stóp Góry Oliwnej w Dolinie Jozafata i że została wzięta do nieba. Wszystkie znane starożytne apokryfy wskazują, że grób Maryi jest w Getsemani w Dolinie Jozafata. Obecnie znajduje się tam kościół, którym opiekują się prawosławni Grecy.

Kult Maryi Wniebowziętej był w Kościele bardzo żywy i zdecydowanie wyróżniał się wśród wielu innych. Początki święta sięgają już wieku V. Wystawiono tysiące świątyń pod wezwaniem M.B. Wniebowziętej. W ciągu wieków powstało 8 zakonów pod tym wezwaniem: 1 męski (asumpcjonści - Augustianie od Wniebowzięcia) i 7 żeńskich. W ikonografii scena Wniebowzięcia Maryi należy do bardzo często przedstawianych (dla przykładu: Fra Angelico - w kilku obrazach, Taddeo di Bartolo, Ottaviano Nelli, Giotto, Pinturicchio, C. Bellini, Raffael, Tycjan, Tintoretto, Tiepolo, Perugino, Procaccini, Filippino Lippi, Veronese, Murillo, Velasquez, Konrad von Goest; rzeźbiarze: Liberale da Verona, L. della Robbia, Michał Pacher, Wit Stwosz). Pod opiekę Maryi Wniebowziętej oddał Węgry król św. Stefan, a Francję - król Ludwik XIII (powtórzył to także Ludwik XV).

W polskiej (i nie tylko) tradycji dzisiejsze święto zwane jest również świętem Matki Bożej Zielnej. Na pamiątkę podania głoszącego, że Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli kwiaty, poświęca się kwiaty, zioła i kłosa zbóż. Lud wierzy, że zioła poświęcone w tym dniu za pośrednictwem Maryi otrzymują moc leczniczą i chronią od chorób i zarazy. Rolnicy tego dnia dziękują Bogu za plony ziemi i ziarno, które zebrali z pól.